

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 24 listopada 2015 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi w sprawie III C 1313/09 zasądził od (...) Towarzystwa (...) Spółka Akcyjna w W. na rzecz A. P. kwotę 20 400 zł z odsetkami ustawowymi od kwoty 10 000 zł od dnia 14 maja 2010 roku do dnia zapłaty, a od kwoty 10 400 zł od dnia 6 czerwca 2014 roku do dnia zapłaty oraz kwotę 4 575 zł z ustawowymi odsetkami od kwoty 400 zł od dnia 14 maja 2010 roku do dnia zapłaty, a od kwoty 4 175 zł od dnia 6 czerwca 2014 roku do dnia zapłaty.

Sąd I instancji ustalił, że w dniu 18 września 2009 roku na skrzyżowaniu ulic (...), około godz. 14-tej doszło do wypadku komunikacyjnego, w wyniku którego została poszkodowana piesza A. P.. Sprawca wypadku kierował pojazdem D. (...) nr rej. (...) i posiadał ubezpieczenie OC u pozwanego – w (...) S.A. w W.. Pozwany wypłacił powódce w toku postępowania kwotę 2 500 zł w dniu 30 listopada 2009 r. oraz kwotę 3 100 zł w dniu 14 grudnia 2009 r. Na skutek wypadku u A. P. doszło do urazu uogólnionego, w tym głowy z utratą przytomności. Wezwano pogotowie ratunkowe, które zawiozło powódkę do szpitala, gdzie jednak nie była hospitalizowana. Cztery dni później z powodu bólów głowy, nudności i wymiotów powódka ponownie została skierowana do szpitala, gdzie stwierdzono dodatkowy uraz głowy ze wstrząśnieniem mózgu oraz stłuczeniem prawego podudzia. Po wypadku A. P. uskarżała się na bóle i zawroty głowy, lęk przed jazdą samochodem i samodzielny poruszaniem się, kłopoty z pamięcią, problemy z koncentracją uwagi oraz na znaczne zaburzenia snu. U A. P. stwierdzono podczas drugiej hospitalizacji w dniu 22 września 2009 r. guz mózgu – oponiak. Pacjentka nie zgodziła się na operację.

Sąd Rejonowy przyjął, iż na skutek wypadku i urazu – wstrząśnienia mózgu - doszło u powódki do nasilonej nerwicy pourazowej, skutkującej 8 % uszczerbkiem na zdrowiu, natomiast zakres cierpień fizycznych i psychicznych był średniego rozmiaru. Koszty leczenia – leków przeciwbólowych i przeciwzapalnych w okresie 2 miesięcy od urazu wyniosły 50 zł miesięcznie, zmniejszając się do 30 zł na miesiąc – do końca listopada 2010 r. Nadto powódka z powodu nasilonych zawrotów głowy brała lek B. w dawce 24 mh x 2 na dobę, co skutkowało kosztami leczenia w wysokości 180 – 200 zł miesięcznie przez okres 2 – 3 miesięcy. Z powodów finansowych powódka poprosiła o mniejsze dawki leku, co skutkowało, iż powódka – do chwili badania w listopadzie 2010 r. przyjmowała ten lek w dawkach skutkujących kosztem około 50 zł miesięcznie. W zakresie kosztów opieki powódka wymagała opieki osób trzecich w ilości 5 – 6 godzin dziennie przez okres pierwszych 2 miesięcy. Następnie zakres wymaganej pomocy zmniejszył się, lecz do chwili badania w listopadzie 2010 r. powódka nadal wymagała pomocy innych osób, gdyż z powodu lęków sama nie wychodziła z domu. Sąd Rejonowy wskazał przy tym, iż w ocenie innego biegłego lekarza neurologa powódka wymagała opieki przez okres 4 – 6 tygodni w rozmiarze 2 - 3 godzin dziennie, przy czym określenie w ten sposób rozmiarów opieki dotyczyło skutków w postaci wstrząśnienia mózgu i stłuczenia uda.

Z punktu widzenia laryngologicznego zgłaszane przez powódkę objawy w postaci zaburzenia części słuchowej ucha wewnętrznego pozostawały bez związku z wypadkiem, podobnie jak i występujący u powódki guz mózgu w płacie czołowym. Uszkodzenie słuchu powódki pozostaje bez związku z wypadkiem, tym niemniej u powódki wystąpiło pourazowe wstrząśnienie błędnika lewego, skutkujące 5 % najpierw długotrwałym a ostatecznie trwałym uszczerbkiem na zdrowiu. Różnice w diagnozach wynikały z faktu, iż zaburzenia funkcji błędnika nie są stabilne w czasie, a wczesne objawy przebytego pourazowego wstrząśnienia błędnika nie zostały wcześniej zdiagnozowane.

Sąd Rejonowy wskazał, że przed wypadkiem powódka nie cierpiała na żadne schorzenia mogące skutkować nagłymi zawrotami głowy z nudnościami i wymiotami, które to objawy pojawiły się po wypadku. Zawroty głowy nie są wymieniane w literaturze fachowej jako objawy kliniczny występujący u chorych z guzem płata czołowego, takim jak rozpoznany u powódki oponiak. Z punktu widzenia wiedzy medycznej – psychiatrycznej, występujący u powódki samoistnie oponiak głowy (guz mózgu) nie dawał zauważalnych objawów przed wypadkiem i rozwija się w sposób łagodny i bezobjawowy. Zaburzenia, które wystąpiły u powódki po wypadku z 18 września 2009 r. w postaci bólów i zawrotów głowy, pogorszenia samopoczucia, uczucia wzmożonego napięcia i niepokoju, zaburzenia snu, trudności w koncentrowaniu uwagi należało zatem wiązać ze skutkami wypadku, z którymi pozostawały w związku przyczynowym.

Utrzymywały się one przez okres kilku – kilkunastu miesięcy po zdarzeniu i stopniowo ustępowały (za wyjątkiem zawrotów głowy i stanów lękowych). Badania neurologiczne nie potwierdziły natomiast organicznych uszkodzeń (...), co wskazywało, że ani wypadek ani oponiak nie prowadziły do zmian w strukturach mózgu. U powódki po wypadku nie wystąpiły objawy charakterystyczne dla oponiaka. Objawy cerebrastenii pourazowej, zdiagnozowane przez pierwszego i drugiego biegłego neurologa występowały przez okres około 1 roku po wypadku a następnie ulegały stopniowemu wyciszeniu, za wyjątkiem stanów pogorszonego samopoczucia i niepokoju oraz odczuwania lęku. W chwili badania psychiatrycznego, w maju 2015 roku, objawy pourazowego zespołu mózgowego oraz zaburzeń adaptacyjnych skutkowały przyjęciem 6 % długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Zaniki kory mózgowej u powódki nie miały charakteru masywnego i nie ma dowodów by wpływały na zaburzenia lękowe powódki. Mogły one wpływać na obniżenie funkcji poznawczych, co jednak nie było uznawane za skutki wypadku.

Przed wypadkiem powódka nie leczyła się ani psychiatrycznie ani psychologicznie. U powódki nie wystąpił lęk związany z diagnozą guza mózgu, gdyż lekarze zapewniali powódkę, iż tego typu guzy mają charakter łagodny. Lek vicerol był przepisany powódce przez neurologa z uwagi na przebyte wstrząśnienie mózgu, gdyż poprawia on ukrwienie mózgu i usprawnia funkcjonowanie neuronów.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy wskazał, iż istniała tylko jedna sporna grupa okoliczności faktycznych związana ze skutkami wypadku, pozwany nie kwestionował samej zasady odpowiedzialności, lecz jedynie wysokość szkody tak majątkowej jak i niemajątkowej.

Sąd I instancji wysokość szkody niemajątkowej ustalił w oparciu o opinię biegłego psychiatry, obu neurologów oraz laryngologa. W ocenie Sądu I instancji największe znaczenie miała opinia psychiatry. Wskazywała ona, iż długotrwały uszczerbek na zdrowiu powódki z powodu zespołu pourazowego wyniósł 6 %, a biegły wskazał na szereg objawów, obrażeń stopniowo zanikających u powódki – przez okres 1 roku, co pozwoliło z jednej strony wytłumaczyć dlaczego przyjął on niższy procent uszczerbku na zdrowiu niż pierwszy neurolog (8 %). Pomimo tej różnicy Sąd Rejonowy wskazał, iż w/w opinia nie jest sprzeczna z opinią drugiego neurologa, biegła neurolog podkreślała, iż o innych aspektach zespołu pourazowego powinien wypowiedzieć się właśnie biegły psychiatra. W ocenie Sądu I instancji biegły psychiatra przekonująco wytłumaczył, dlaczego opisywanych przez siebie objawów nie należy wiązać z guzem mózgu wskazując, iż nie powodował on przed wypadkiem żadnych objawów, a i po wypadku nie wystąpiły typowe jego objawy.

Do opisanego powyżej uszczerbku na zdrowiu, Sąd I instancji dodał również pourazowe wstrząśnienie błędnika lewego, skutkujące 5 % najpierw długotrwałym a ostatecznie trwałym uszczerbkiem na zdrowiu, co spowodowało, że łącznie u powódki wystąpił 6 % długotrwały uszczerbek na zdrowiu oraz 5 % trwały uszczerbek na zdrowiu. Sąd I instancji wskazał przy tym, iż rozróżnienie długotrwałego i trwałego uszczerbku na zdrowiu, biorąc pod uwagę podeszły wiek powódki nie wpływało na wysokość zadośćuczynienia i nie powinno skutkować zanegowaniem ujemnych cierpień i przeżyć psychicznych występujących w okresie występowania uszczerbku.

Przy wyżej wskazanym uszczerbku na zdrowiu Sąd I instancji przyjął, iż odpowiedzialność pozwanego za skutki wypadku wynika z treści art. 822 k.c., jak również z przepisów ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U Nr 124 poz. 1152) przy ogólnej podstawie odpowiedzialności posiadaczy pojazdów mechanicznych zawarta jest w art. 435 i 436 k.c. opartej na zasadzie ryzyka, natomiast sposób naprawienia szkody niemajątkowej regulują przepisy art. 444 i 445 k.c.

Określając wysokość zadośćuczynienia należnego pozwanej Sąd I instancji podkreślił, że zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę jest zatem środkiem majątkowym naprawienia szkody niemajątkowej – krzywdy - ujmowaną jako cierpienie fizyczne, a więc ból i inne dolegliwości oraz cierpienie psychiczne, czyli negatywne uczucia przeżywane w związku z cierpieniem fizycznym lub następstwami uszkodzenia ciała, czy też rozstroju zdrowia w postaci np. zeszpecenia, wyłączenia z normalnego życia itp. Celem zadośćuczynienia jest przede wszystkim złagodzenie tych cierpień, dlatego też powinno ono mieć charakter całościowy i obejmować wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno te już doznane, jak i te, które mogą wystąpić w przyszłości. W niniejszej sprawie ustalając wysokość

zadośćuczynienia pieniężnego Sąd I instancji wziął zatem pod uwagę długotrwały charakter uszczerbku na zdrowiu na poziomie 6 % oraz trwały uszczerbek na zdrowiu w rozmiarze 5 %. Uwzględniając wcześniej wypłacone w toku procesu zadośćuczynienie pieniężne w rozmiarze 5 600 zł, Sąd I instancji uznał, że zasadna jest dodatkowa kwota w wymiarze 20 000, a łączna wysokość zasadnego zadośćuczynienia to 25 600 zł. Tak ustalona kwota zadośćuczynienia w ocenie Sądu I instancji nie była wygórowana przy ustalonym dla powódki uszczerbku na zdrowiu, biorąc pod uwagę jej wiek oraz pozbawienie jej w ten sposób spokojnej starości, wolnej od skutków wypadku. Sąd podkreślił przy tym, iż z punktu widzenia wyrokowania o zadośćuczynieniu, rozróżnienie między trwałym a długotrwałym uszczerbkiem na zdrowiu, zwłaszcza jeśli skutki wypadku nie są chwilowe, nie ma większego znaczenia w tym sensie, iż zakwalifikowanie danego uszczerbku jako długotrwałego a nie trwałego, nie usuwa przecież ujemnych doznań psychicznych i fizycznych związanych z wypadkiem.

W odniesieniu do żądania dotyczącego szkody majątkowej Sąd Rejonowy wskazał, iż podstawą prawną rozstrzygnięcia był art. 441 § 1 k.c. W ocenie Sądu I instancji nie ulegało wątpliwości, iż powód udowodnił zasadność kosztów leków w wymiarze określonym w pozwie i późniejszym piśmie rozszerzającym powództwo, to jest 1440 zł. Na powyższą kwotę składały się leki przeciwbólowe: 2 miesiące x 50 zł + 12 miesięcy x 30 zł oraz koszt leku B. 2 miesiące x 180 zł + 12 miesięcy x 50 zł. Ponadto na kwotę odszkodowania składały się również koszty opieki w wysokości 3 135 zł - za 60 dni x 5,5 godziny x 9,50 zł za godzinę pracy opiekunki, co wynikało z opinii pierwszego neurologa. Sąd Rejonowy podkreślił przy tym, iż w istocie opinia drugiego neurologa, która wskazała, iż wymagana opieka powinna trwać przez okres 4 – 6 tygodni w rozmiarze 2 - 3 godzin dziennie wzmocniła wnioski pierwszej opinii, różnica wynikała natomiast z tego, że w drugiej opinii określony rozmiar opieki wiązał się w ocenie Sądu I instancji jedynie z wstrząśnieniem mózgu i stłuczeniem uda – a zatem innymi czynnikami niż przyjęte przez pierwszego neurologa. Tym samym rozmiar opieki, nie sumując się, został pochłonięty przez wartość wyższą, wskazaną przez pierwszego biegłego neurologa. Pierwsza opinia neurologa nie pozostaje w zakresie kosztów opieki sprzeczna również z opinią biegłego psychiatry, który wyraźnie podkreślił, iż powódka nie wymagała opieki z psychiatrycznego punktu widzenia.

O odsetkach Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 817 § 1 k.c. przyjmując, iż żądanie pozwu w tym zakresie przypada na terminy zdecydowanie późniejsze niż zawiadomienie o szkodzie, a o kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. w związku z art. 98 § 1 k.p.c., uznając, iż powódka wygrała sprawę w całości.

Powyższy wyrok został zaskarżony w części przez stronę pozwaną tj. w zakresie pkt 1.a. co do kwoty 20 400 zł wraz z ustawowymi odsetkami za okres poprzedzający wyrokowanie oraz w zakresie punktu 1.b. co do kwoty 3 135 zł wraz z ustawowymi odsetkami, a także w pkt 2 w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach.

Powyższemu wyrokowi w zaskarżonej części strona pozwana zarzuciła:

1) naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez nieprawidłową sprzeczną z zasadami logicznego myślenia oraz doświadczenia życiowego, wybiórczą ocenę zgromadzonego materiału dowodowego, w tym dowodu z opinii biegłych sądowych oraz dowodu z dokumentacji medycznej i w konsekwencji błędne ustalenie, iż zdarzenie z dnia

18 września 2009 r. pozbawiło powódkę spokojnej starości wolnej od skutków wypadku w sytuacji gdy:

a) powódka w zdarzeniu z dnia 18 września 2009 r. doznała wyłącznie wstrząśnienia głowy bez zmian urazowych oraz stłuczenia uda, zaś w czasie diagnostyki powypadkowej rozpoznano u powódki guz mózgu (chorobę samoistną, bez związku ze zdarzeniem) który według opinii biegłego neurologa J. B. (którą to opinię sąd uznał za rzetelną) odpowiedzialny jest wyłącznie za stan zdrowia powódki oraz odczuwane przez nią dolegliwości w postaci bólów i zawrotów głowy, problemów z pamięcią, utrata równowagi, zaś same skutki zdarzenia drogowego były przemijające i nie powodują uszczerbku na zdrowiu;

b) negatywne skutki zdarzenia drogowego powódka według wszystkich biegłych sądowych mogła odczuwać do ok. 1 roku od zdarzenia, co potwierdza iż skutki te były przemijające i nie wpłynęły znacząco na życie powódki;

c) u powódki rozpoznano szereg chorób samoistnych (tj. guz mózgu, samoistne zmiany organiczne w mózgu, niewydolność krążenia mózgowego, astmę oskrzelową, nadciśnienie tętnicze, uszkodzenie słuchu bez związku z wypadkiem) które niewątpliwie wpływają na samopoczucie i stan zdrowia powódki, zarówno fizyczny jak i psychiczny, czego Sąd w ogóle nie wziął pod uwagę w ocenie stanu zdrowia powódki, przypisując wszystkie zgłaszane przez nią dolegliwości jako skutek zdarzenia komunikacyjnego;

d) obecnie u powódki nie występują jakiegokolwiek dolegliwości stanowiące skutek zdarzenia z dnia 18 września 2009 r., a zatem nie sposób uznać, iż wypadek pozbawił powódkę spokojnej starości, tym bardziej iż negatywne skutki zdarzenia powódka odczuwała wyłącznie przez rok, a zatem do września 2010 r.;

2) naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c. poprzez:

a) nieprawidłową ocenę dowodu z opinii biegłego neurologa J. B. i pomimo uznania tej opinii za rzetelną, przydatną do rozstrzygnięcia błędne uznanie, iż zaburzenia psychiczne nie są objawem rozpoznanego u powódki guza mózgu, w sytuacji gdy zgodnie z opinią w/w biegłej do objawów tej choroby należą: bóle głowy, wymioty, zaburzenia świadomości, napady padaczkowe, otępienie, zaburzenia chody oraz zaburzenia psychiczne (vide - opinia biegłego neurologa z dnia 29 stycznia 2015 r.);

b) błędną ocenę dowodu z opinii biegłego psychiatry poprzez uznanie jej za rzetelną w sytuacji gdy biegły nie potrafił uzasadnić przyjętej przez siebie diagnozy w postaci nerwicy pourazowej, potwierdził iż nie zapoznał się z dokumentacją medyczną, która uzasadniałaby taką ocenę, w tym nie zapoznał się z dokumentacją z leczenia psychiatrycznego, zaś swoją opinię oparł przede wszystkim na wywiadzie z powódką, która wszystkie dolegliwości wiązała bezzasadnie ze zdarzeniem komunikacyjnym, co zostało potwierdzone opiniami pozostałych biegłych;

3) naruszenie prawa procesowego, tj. art. 328 § 2 k.p.c. przez wydanie rozstrzygnięcia sprzecznego z jego uzasadnieniem tj. zasądzenie na rzecz powódki dopłaty do zadośćuczynienia w kwocie 20.400 zł, w sytuacji stwierdzenia w treści uzasadnienia wyroku, iż „zasadna jest dodatkowo kwota 20.000 zł”;

4) naruszenie prawa materialnego, tj. art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. poprzez:

a) przyznanie na rzecz powódki zadośćuczynienia pieniężnego w wysokości zawyżonej i nieodpowiedniej w stosunku do faktycznych skutków zdarzenia komunikacyjnego z dnia 18 września 2009 r. do których należy zaliczyć przemijający uraz głowy oraz stłuczenie uda;

b) błędne uznanie, iż nie ma znaczenia dla wysokości zadośćuczynienia to czy doszło do trwałego czy długotrwałego rozstroju zdrowia, w sytuacji gdy zgodnie z jednolitą linią orzecniczą zasadniczym dla ustalenia odpowiedniej kwoty zadośćuczynienia zasadniczym jest to czy skutki zdrowotne są trwałe (nieodwracalne), czy wyłącznie przemijające;

c) zasądzenia na rzecz powódki kwoty 20.400 zł, w sytuacji jednoczesnego uznania, iż „zasadna jest dodatkowa kwota w wymiarze 20.000 zł”, zaś „łączna wysokość zasadnego zadośćuczynienia to zatem 25.600 zł., przy uwzględnieniu, iż „w toku procesu zostało wypłacone zadośćuczynienie pieniężne w rozmiarze 5600 zł”, a zatem zasądzenie błędnie kwoty wyższej o 400 zł w stosunku do kwoty uznanej przez Sąd za odpowiednią w rozumieniu art. 445 § 1 k. c.;

5) naruszenie prawa materialnego, tj. art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c. poprzez zasądzenie odsetek ustawowych od zadośćuczynienia pieniężnego za okres poprzedzający wyrokowanie;

W związku z powyższym pozwany wniósł o zmianę wyroku poprzez:

a) oddalenie roszczenia o zadośćuczynienie w całości (tj. co do kwoty 20 400 zł) wraz z ustawowymi odsetkami,

b) obniżenie odszkodowania do kwoty 1 440 zł i oddalenie roszczenia w pozostałym zakresie, tj. w kwocie 3 135 zł wraz z ustawowymi odsetkami,

c) stosowne rozstrzygnięcie o kosztach procesu.

W odpowiedzi na apelację strona powodowa wniosła o jej oddalenie jako bezzasadnej i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy w Łodzi zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego nie jest zasadna.

Zaskarżone rozstrzygnięcie zostało wydane w wyniku prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, które to ustalenia Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne, jak również w następstwie właściwie zastosowanych przepisów prawa materialnego. Podniesione przez skarżącego zarzuty nie zasługują na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności koniecznym jest odniesienie się do zarzutów naruszenia przepisów postępowania, gdyż wnioski w tym zakresie z istoty swej determinują rozważania co do pozostałych zarzutów apelacyjnych, bowiem jedynie nieobarczone błędem ustalenia faktyczne, będące wynikiem należyście przeprowadzonego postępowania mogą być podstawą oceny prawidłowości kwestionowanego rozstrzygnięcia w kontekście twierdzeń o naruszeniu przepisów prawa materialnego.

Za chybiony należało uznać podniesiony w apelacji zarzut naruszenia przez Sąd I instancji dyspozycji art. 233 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i dokonanie oceny zgromadzonego materiału dowodowego w sposób dowolny, jak również zarzut dokonania błędnych ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia. Odnosząc się do powyższych zarzutów należy wskazać, że w myśl powołanego przepisu art. 233 § 1 k.p.c. ustawy Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem Sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia. Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi jak opinie biegłych. Powinna ona odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań pomiędzy podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego, wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

Mając na uwadze powyższe uznać należy za chybione stanowisko apelującego, jakoby Sąd I instancji oceniając zgromadzony w sprawie materiał dowodowy niezasadnie przyjął, iż zdarzenie z dnia 18 września 2009 roku pozbawiło powódkę spokojnej starości. Powyższa konstatacja Sądu I instancji, była uprawniona w świetle przeprowadzonych opinii i to zarówno do okresu, w którym występował stwierdzony przez biegłych długotrwały uszczerbek na zdrowiu czyli około 1 roku, jak i do późniejszego okresu, co niewątpliwie potwierdzała przywołana w stanie faktycznym opinia biegłej z zakresu laryngologii, z której wynikało po przeprowadzeniu szczegółowych badań u powódki, że także upływie 5 lat od wypadku powódka nie rokowała odzyskania pełnego powrotu do stanu zdrowia sprzed wypadku w związku z pourazowym wstrząśnieniem błędnika lewego skutkującym utrzymującymi się napadowymi zawrotami głowy i zaburzeniami równowagi, czego apelujący zdawał się nie dostrzegać. Strona powodowa w swojej apelacji wszelkie stwierdzone objawy pogorszenia się stanu zdrowia po upływie około 1 roku po wypadku przypisywała innym

schorzeniom stwierdzonym u powódki, w tym i zdiagnozowanemu u powódki oponiakowi – guzowi płata czołowego wbrew temu, co rzeczywiście wynikało z treści opinii biegłych. Niewątpliwie poczyniona w apelacji konstatacja, iż biegła neurolog występujące u powódki po 6 latach objawy wiązała z guzem mózgu i niewydolnością krążenia mózgowego nie mogła odnosić się do wniosków poczynionych przez biegłego innej specjalizacji tj. biegłego z zakresu laryngologii, a w tym zakresie pozwany skutecznie nie zakwestionował opinii z zakresu laryngologii. Biegła z zakresu laryngologii dokonała oceny uszkodzenia narządu równowagi w oparciu o szczegółowe badania i w tym kontekście, jeśli pozwany kwestionował jej wnioski, mógł wnieść o ustosunkowanie się do nich także i biegła z zakresu neurologii, która wydawała opinię także na rozprawie, a tego nie uczynił. Należy jednak zauważyć, iż także występujące u powódki zaburzenia po doznanym urazie głowy występujące ze znacznym natężeniem przez okres około 1 roku, podlegające stopniowemu wyciszeniu, niewątpliwie wpływające negatywnie na funkcjonowanie powódki w środowisku, także uprawniają do konstatacji dokonanej przez Sąd Rejonowy, że dolegliwości te pozbawiły powódkę spokojnej starości, przy czym okres, w jakim została jej pozbawiona może ewentualnie wpłynąć jedynie na wysokość zasądzonego zadośćuczynienia. Wyłącznie jako polemikę z oceną Sądu I instancji należało uznać twierdzenia pozwanego, że utrzymujące się skutki wypadku przez okres 1 roku nie wpłynęły znacząco na życie powódki. Okres 1 roku jest niewątpliwie długim okresem w życiu człowieka, tym bardziej, jeśli jest się już osobą w dojrzałym wieku. Również rozpoznanie u powódki szeregu innych chorób samoistnych przy występowaniu dodatkowo u powódki negatywnych skutków wypadku z dnia 18 września 2009 roku uprawnia do powyższej konstatacji – jest przecież oczywiste, że każde kolejne pogorszenie stanu zdrowia u osoby chorej tym bardziej ogranicza komfort życia takiej osoby – potęguje jej cierpienie i poczucie krzywdy, a tym samym znacząco, negatywnie wpływa na spokojną starość takiej osoby, na co uwagę zwrócił Sąd Rejonowy.

Odnosząc się do kolejnego zarzutu odnośnie naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c. odnośnie oceny opinii należy wskazać, iż opinia biegłego podlega, jak inne dowody, ocenie według art. 233 § 1 k.p.c., lecz co odróżnia ją pod tym względem, to szczególne dla tego dowodu kryteria oceny, które stanowią: poziom wiedzy biegłego, podstawy teoretyczne opinii, sposób motywowania sformułowanego w niej stanowiska oraz stopień stanowczości wyrażonych w niej ocen, a także zgodność z zasadami logiki i wiedzy powszechnej. W przedmiotowej sprawie nie można zgodzić się ze stanowiskiem apelującego, że Sąd I instancji uznał za rzetelną opinię biegłej neurolog J. B., gdyż jedynie wskazał, iż jej ustalenia nie były sprzeczne z ustaleniami pierwszego neurologa M. N. za wyjątkiem ustalonego uszczerbku na zdrowiu, który faktycznie nie był brany pod uwagę i odnosił się do okoliczności, co do których wypowiedział się biegły psychiatra. Powyższe nie przeczyło więc ustaleniom dokonany przez Sąd I instancji, który podkreślił, że powyższa opinia oceniała zespół pourazowy z neurologicznego punktu widzenia, a należy zauważyć, iż nie kwestionowała wniosków przedstawionych przez biegłego z zakresu laryngologii odnośnie uszkodzeń błędnika lewego. Z dokonanych przez Sąd I instancji ustaleń wynika natomiast, iż przyjął on że zawroty głowy nie są objawem klinicznym występującym u chorego z guzem płata czołowego mózgu, co uzasadniało w świetle wyżej przywołanych zasad oparcie ustaleń na wnioskach opinii biegłej z zakresu laryngologii, które zresztą były spójne z wnioskami kolejnej opinii biegłego z zakresu psychiatrii. Oparcie się na powyższej opinii Sąd I instancji zresztą uzasadnił wskazując na jej kompleksowy charakter związany z ze sposobem jej wydania – kilkustopniowym – po przeprowadzeniu specjalistycznych badań, a także fakt, iż różnice w diagnozach wynikają z faktu, iż zaburzenia funkcji błędnika nie są stabilne w czasie (co tłumaczy pewne rozbieżności w opiniach) - co niewątpliwie pozostawało pod ochroną zasady swobodnej oceny materiału dowodowego przy uwzględnieniu szczególnych zasad oceny opinii biegłych i uzasadniało nie powołanie w ustalonym stanie faktycznym okoliczności stwierdzonych przez biegłą i przywołanych w apelacji w pkt 2.a. – tym samym nie mogło dojść do naruszenia przepisów art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c.

Niezasadny jest także zarzut pozwanego odnośnie błędnej oceny opinii biegłego psychiatry dokonanej przez Sąd I instancji – wbrew bowiem twierdzeniom skarżącego z treści opinii pisemnej wprost wynika, iż została ona oparta na dokumentacji znajdującej się w aktach sprawy i miała charakter kompleksowy albowiem została wydana po przeprowadzeniu badania powódki zgodnie z zakreśloną tezą dowodową. Z przeprowadzonej opinii wynika także, iż konsultacja psychiatryczna, jaką odbyła powódka w 2013 roku miała wyłącznie jednorazowy charakter, a biegły nie wnosił o jej załączenie w celu wydania opinii – nie widział takiej potrzeby, z powyższym wnioskiem przed Sądem I instancji nie wystąpił też pozwany. Pozwany nie uzasadnił natomiast jaki wpływ mogła mieć owa dokumentacja z

jednorazowej wizyty na wydanie opinii i jej ocenę, jeśli biegły nie widział potrzeby jej załączenia po przeprowadzonym wywiadzie, tak więc i w tym zakresie nie doszło do naruszenia wskazanych wyżej przepisów.

Sąd Okręgowy nie podziela także stanowiska apelującego o naruszeniu przepisów prawa procesowego tj. art. 328 § 2 k.p.c. W ocenie Sądu Okręgowego, uzasadnienie zaskarżonego wyroku odpowiada wszystkim wymaganiom określonym w powołanym przepisie - możliwe jest w związku z tym odtworzenie rozumowania, jakie doprowadziło Sąd I instancji do wydania kwestionowanego orzeczenia, w tym i wysokości zasądzonego zadośćuczynienia. Należy wskazać, iż w orzecznictwie przyjmuje się, że mankamenty dotyczące treści uzasadnienia orzeczenia podlegającego zaskarżeniu apelacją z reguły nie należą do tego rodzaju uchybień, które mogą mieć wpływ na wynik sprawy (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2010 r., II UK 148/09), zaś naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. może być uznane za uzasadniony zarzut apelacji tylko w skrajnych wypadkach, gdy uzasadnienie sądu I instancji jest na tyle wadliwie, że uniemożliwia przeprowadzenie instancyjnej kontroli prawidłowości zaskarżonego wyroku (por. także postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 grudnia 2009 r. III UK 52/09 i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 marca 2006 r., II CK 428/05). W przedmiotowej sprawie dostrzeżona przez skarżącego rozbieżność w kwocie zasądzonego w wyroku zadośćuczynienia, a przywołanego w uzasadnieniu jest właśnie takim mankamentem – wbrew twierdzeniom skarżącego błąd nie leżał w sentencji wyroku, ale w uzasadnieniu sporządzonym już po wydaniu wyroku i stanowił rachunkową omyłkę Sądu I instancji na kwotę 400 zł, która jednak w ocenie Sądu Okręgowego nie przeszkadzała w odtworzeniu rozumowania, jakie doprowadziło Sąd I instancji do wydania zaskarżonego rozstrzygnięcia.

W ocenie Sądu Okręgowego nie można również podzielić zarzutu naruszenia art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c., przyjęcia stanowiska, że zasądzona na rzecz powódki kwota zadośćuczynienia jest rażąco wygórowana i nieodpowiednia. Określenie zadośćuczynienia stanowi bowiem atrybut Sądu I instancji. Sąd II instancji może korygować wysokość zadośćuczynienia tylko wówczas, gdy zadośćuczynienie jest niewspółmiernie nieodpowiednie jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie, albo jeżeli Sąd pierwszej instancji przyznał je w rozmiarze mniejszym, lub większym niż usprawiedliwiony wynikiem postępowania.

Sąd Rejonowy określając wysokość zadośćuczynienia należnego powódce na kwotę 20 400 zł wziął pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej przez powódkę krzywdy. Z uzasadnienia rozstrzygnięcia Sądu I instancji wynika, iż przy rozstrzygnięciu miał on przede wszystkim na względzie skutki wypadku zdiagnozowane przez biegłych z zakresu laryngologii i psychiatrii ustalające dodatkowo uszczerbek w zdrowiu powódki (przemijający i stały) do którego odwoływał się Sąd I instancji. Powyższe skutki zostały przywołane w ustaleniach faktycznych Sądu I instancji, który opisał występujące u powódki bóle i zawroty głowy, pogorszenie samopoczucia, uczucie wzmożonego napięcia i niepokoju, zaburzenia snu, trudności w koncentrowaniu uwagi utrzymujące się do kilkunastu miesięcy po wypadku oraz zawroty i stany lękowe i co istotniejsze trwałe zaburzenia funkcji błędnika składające się właśnie na ustalony uszczerbek na zdrowiu, co zaważyło na wysokości zadośćuczynienia. Z powyższego uzasadnienia wynikało także, iż podstawą do określenia w/w kwoty zadośćuczynienia była także wysokość uszczerbku na zdrowiu ustalonego u powódki, a Sąd Rejonowy dostrzegał trwałość odniesionych skutków tzn. ich przemijający charakter w przypadku ustalenia biegłego psychiatry. Apelujący, kwestionując wysokość zadośćuczynienia, powoływał się natomiast m.in. na okoliczność czasu trwania cierpień fizycznych i psychicznych jedynie przez okres około 1 roku, ograniczenie skutków wypadku do urazu głowy i stłuczenia uda, jednakże odczuwanie skutków wypadku przez okres 1 roku w istotnym stopniu stanowiło uzasadnioną podstawą określenia wysokości kwoty zadośćuczynienia przez Sąd Rejonowy w zasądzonej wysokości, która choć wysoka, to z pewnością nie była rażąco wygórowana

Sąd Okręgowy nie podziela też argumentu pozwanego, iż omyłkowe przyjęcie przez Sąd Rejonowy w uzasadnieniu niższej wysokości kwoty zasądzanego powódce zadośćuczynienia miało wpływ na przyznane powódce zadośćuczynienie z tej prostej przyczyny, iż wydanie wyroku następuje przed sporządzeniem uzasadnienia, a przy sporządzeniu uzasadnieniu wystąpił po prostu błąd arytmetyczny. Ponadto owo uchybienie, odnoszące się do wysokości 400 złotych przy zasądzonej kwocie 20 400 zł w żadnej mierze nie mogłoby się przyczynić do rażącego zawyżenia wysokości zadośćuczynienia, co jedynie pozwalałoby uznać powyższy zarzut za skuteczny, umożliwiając Sądowi II instancji ingerencję w wysokości zadośćuczynienia przyznanego przez Sąd meriti.

Tym samym należy uznać, że Sąd Rejonowy powołał w uzasadnieniu wyroku wszystkie kryteria miarodajne dla określenia rozmiaru krzywdy, przeanalizował okoliczności faktyczne sprawy, a wynik tej oceny odzwierciedlony w wysokości przyznanego zadośćuczynienia jest o tyle prawidłowy, że nie stanowi naruszenia art. 445 § 1 k.c.

Sąd pierwszej instancji prawidłowo również obliczył należne powódce odszkodowanie z tytułu kosztów opieki osób trzecich, a tym samym nie można zgodzić się z apelującym, iż zaskarżone orzeczenie Sądu Rejonowego narusza dyspozycję art. 444 § 1 k.c. Formułując powyższy zarzut, skarżący zauważył, iż dowodami, w oparciu o które powództwo w tej części zostało uwzględnione, były jedynie opinie biegłych stwierdzające, że powódka pomocy wymagała. Brak jest natomiast, jak podkreślił apelujący, dowodów na to, że powódce ktokolwiek pomocy tej udzielał. W konkluzji skarżący uznał, iż skoro powódka nie wykazała, że korzystała z pomocy osób trzecich, to powództwo w tym zakresie winno być oddalone jako nieudowodnione.

Z argumentacją tą nie sposób się zgodzić. Przede wszystkim bowiem wskazać należy, iż pozwany całkowicie mylnie wywodzi, że jakkolwiek wpływ na wysokość należnego powódce odszkodowania związanego z kosztami opieki osób trzecich winno mieć faktyczne zaspokajanie przez profesjonalnych opiekunów, czy też inne osoby zwiększonych potrzeb powódki z tytułu opieki, jak również rzeczywiste ponoszenie przez powódkę kosztów takiej opieki. Wprawdzie w niniejszej sprawie nie ustalono, aby powódka korzystała z opieki i pomocy innych osób, to jednakże okoliczność powyższa, w świetle aktualnego orzecznictwa, nie stoi na przeszkodzie uwzględnieniu roszczeń powódki z tytułu należnego jej odszkodowania. Podkreślenia bowiem wymaga fakt, o czym zdaje się nie pamiętać apelujący, iż zarówno w orzecznictwie, jak i w doktrynie szeroko jest obecnie prezentowany pogląd, w myśl którego renta z tytułu zwiększenia się potrzeb poszkodowanego dotyczy sytuacji, gdy w wyniku doznanej szkody istnieje sama tylko konieczność ponoszenia wyższych kosztów jego utrzymania w zakresie usprawiedliwionych potrzeb w porównaniu ze stanem sprzed wyrządzenia szkody (np. koszty stałej opieki pielęgniarstwa, odpowiedniego żywienia, koszty stałych konsultacji medycznych i lekarstw itp.). Przyznanie renty z tego tytułu nie jest natomiast uzależnione od wykazania, że poszkodowany te potrzeby faktycznie zaspokaja i ponosi związane z tym wydatki (tak np. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 4 marca 1969 r., I PR 28/68, niepubl.; a także z dnia 11 marca 1976 r., IV CR 50/76, OSNC 1977, Nr 1, poz. 11 z głosem J. Rezlera, NP 1978, Nr 6, s. 964; oraz K. Pietrzykowski - Komentarz do art. 444 Kodeksu cywilnego, 2011, Legalis).

Uwzględniając powyższe stwierdzić należy, iż w niniejszej sprawie już samo ustalenie, że u powódki występowała potrzeba korzystania z pomocy osób trzecich, czego skarżący w swojej apelacji zresztą nie kwestionuje, powołując się wprost na opinie biegłych w tym zakresie, uzasadnia zasądzenie na jej rzecz odszkodowania z tytułu kosztów opieki. Mając natomiast na względzie, iż podstawą zaskarżonego rozstrzygnięcia w kwestii ustalonej wysokości zadośćuczynienia były przede wszystkim opinie biegłych laryngologa i psychiatry, które w zakresie ustalonych skutków wypadku korelowały ze skutkami ustalonymi przez biegłego neurologa M. N., to przyjęcia wniosków tego biegłego odnośnie kosztów opieki pozostawało w granicach swobodnego oceny uznania sędziowskiego.

Odnosząc się do ostatniego z podniesionych przez pozwanego zarzutów tj. naruszenia przepisów prawa materialnego - art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 § 1 k.c. stwierdzić należy, iż jest on nietrafny.

W przedmiotowej sprawie pozwany zaskarżając wyrok w części także w zakresie zasądzonych odsetek ustawowych liczonych od kwoty zadośćuczynienia nie kwestionował samej zasadności naliczania odsetek, lecz jedynie dokonane przez Sąd Rejonowy ustalenia w zakresie terminu, od którego winny być one naliczane.

Podstawą prawną zasądzenia odsetek w przedmiotowej sprawie jest art. 481 § 1 k.c., zgodnie z którym jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Przepis ten nakazuje dłużnikowi płacić odsetki bez względu na przyczyny uchybienia terminowi płatności sumy głównej; jedynie sam fakt opóźnienia przesądza, że wierzycielowi należą się odsetki niejako automatycznie. W realiach przedmiotowej sprawy oznacza to, że dla prawidłowego zastosowania dyspozycji art. 481 § 1 k.c. kluczowe jest ustalenie terminu, w którym to doszło do opóźnienia po stronie pozwanego.

Odpowiedzialność pozwanego jako dłużnika zobowiązania pieniężnego, którego przedmiotem jest zapłata zadośćuczynienia, wynika z przepisów art. 35 ustawy z dnia 22 marca 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. nr 124, poz. 1152 ze zm.) i z art. 817 § 1 k.c.

W świetle art. 455 k.c. roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia, jako roszczenie pieniężne, w przypadku braku oznaczenia terminu spełnienia świadczenia, staje się wymagalne z chwilą wezwania dłużnika przez wierzyciela do zapłaty. Świadczenie główne staje się więc wymagalne z chwilą upływu terminu lub niezwłocznie po wezwaniu ze strony wierzyciela.

W przedmiotowej sprawie Sąd Rejonowy przyjął, że pozwany pozostawał w opóźnieniu co do zapłaty zadośćuczynienia w kwocie 10 000 złotych od dnia 10 maja 2010 roku, a co do kwoty 10 400 złotych od dnia 6 czerwca 2014 roku, które to daty uzależnione były od doręczenia pozwu i pisma rozszerzającego powództwo. Jednocześnie Sąd Rejonowy wskazał, iż już wcześniej doszło do zgłoszenia szkody, a tym samym i upływu 30-dniowego terminu liczonego od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Tym samym rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego odnośnie daty zasądzonych odsetek należało uznać za zasadne, zasługujące na pełną aprobatę. Sąd Okręgowy podziela bowiem pogląd, że zadośćuczynienie, w rozmiarze, w jakim należy się ono wierzycielowi w dniu, w którym dłużnik ma je zapłacić (art. 455 k.c.), powinno być oprocentowane z tytułu opóźnienia od tego dnia, a nie dopiero od daty zasądzenia odszkodowania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2011 roku, I PK 145/10, LEX nr 794777, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2011 roku, I CSK 243/10, LEX nr 848109, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 9 stycznia 2014 r., I ACa 459/13, LEX nr 1416415). Należy bowiem zauważyć, iż ostateczne określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę przez sąd nie oznacza dowolności w określaniu należnego zadośćuczynienia, w konsekwencji wyrok sądu zasądzającego zadośćuczynienie za doznaną krzywdę ma charakter deklaracyjny, a nie konstytutywny.

Oczywiście Sądowi Okręgowemu znany jest fakt istnienia odmiennego nurtu w orzecznictwie, gdzie wskazuje się, iż początkowym terminem naliczania odsetek od roszczeń odszkodowawczych powinna być data wyrokowania (por. wyrok SN z dnia 4 lutego 2005 r., I CK 569/04, LEX nr 284141; wyrok SN z dnia 15 stycznia 2004 r., II CK 352/02, M. Praw. 2006, nr 2, s. 91; wyrok SN z dnia 21 listopada 2003 r., II CK 239/02, LEX nr 479364; wyrok SN z dnia 25 lipca 2002 r., III CKN 1331/00, LEX nr 56059; wyrok SN z dnia 24 stycznia 2001 r., II UKN 197/00, OSNP 2002, nr 18, poz. 443; wyrok SN z dnia 19 października 2000 r., III CKN 251/00, LEX nr 533917; wyrok SN z dnia 29 stycznia 1997 r., I CKU 60/96, LEX nr 28798; uchwała SN z dnia 6 września 1994 r., III CZP 105/94, OSNC 1995, nr 2, poz. 26; uchwała SN z dnia 8 lipca 1993 r., III CZP 80/93, OSP 1994, z. 3, poz. 50, wyrok SN z dnia 20 marca 1998 r., II CKN 650/97, LEX nr 477665; wyrok SN z dnia 8 grudnia 1997 r., I CKN 361/97, LEX nr 477638; wyrok SN z dnia 30 października 2003 r., IV CK 130/02, LEX nr 82273), jednakże z nim się nie zgadza.

Z tych też względów Sąd Okręgowy nie podzielił zgłoszonego przez pozwanego w apelacji zarzutu naruszenia art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 § 1 k.c.

Mając na uwadze powyższe, należało dojść do wniosku, iż wydane przez Sąd Rejonowy rozstrzygnięcie jest prawidłowe, co musiało na podstawie art. 385 k.p.c. skutkować oddaleniem w całości apelacji strony pozwanej.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł zgodnie z wyrażoną w art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. zasadą odpowiedzialności za wynik sporu i zasądził od przegrywającego spór pozwanego na rzecz powódki kwotę 1200 zł. Na kwotę tą złożyło się jedynie wynagrodzenie pełnomocnika powódki, ustalone stosownie do § 6 pkt 5 i § 13 ust. 1 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jedn. - Dz. U. z 2013 roku, poz. 461) w zw. z § 21 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 roku, poz. 1800), mając na względzie, iż apelacja w przedmiotowej sprawie została wniesiona w 2015 roku.